

SŁOWO

Wilno, Piątek 25 czerwca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GĘBOKIE — ul. Z amkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 ROSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, sagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cenę pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub następane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 20 czerwca.

W dzisiejszej „Volonté” czytamy na pierwszej stronie następującą „korespondencję” z Warszawy pod tytułem „Położenie w Polsce wciąż budzi obawy”. Korespondencja? Wątpliwe. Wyraźny fabrykat paryski.

Zaczyna się tak: „Przełomiliśmy państwowe odrodzenie się Polski, pewni, że będziemy z niej mieli czołownię na wschodzie strzegącą na nasze konto jednocześnie Niemcy i Rosję. Byliśmy pewni, że będziemy mogli eksploatować wskrzeszoną Polskę à notre profit na naszą korzyść; tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Wydałiśmy w Polsce miliardy, które wzbogaciły tylko niektórych francuskich dostawców amunicji i broni. Miliardów tych, to rzecz pewna, nigdy nie odzyskamy. Polska jest w tak opłakanej sytuacji ekonomicznej, że niczego już obecnie innego nie można po niej spodziewać się jak chyba tylko zamachów stanu i konwulsji politycznych o charakterze historycznym”.

Jasno — i dobitnie. Dalej autor wywodzi, że pod pseudo-patriotycznym impulsem germanofobii Polska zerwała stosunki ekonomiczne z Niemcami, co było szaleństwem. Padł złoty za ledwie przyszyły na świat. Naród polski, gdy go się weźmie ostro w kluby, potrafi pracować — jak chłop na roli, jak robotnicar; są też i obszarnicy ziemscy, magnatsi du sol hataśliwi, samochwały i utracjusze. Jeśli dodać żydów co pożyczają zawsze potrzebującym grosza obszarnikom i przez to trzymającym w swym monopolu cały obrót tego, co kraj produkuje — będziemy mieli zarys całego narodu polskiego. (Autor «korespondencji» najwyraźniej zalicza żydów do... narodu polskiego).

Postępujemy dalej. „Ziemianstwo, les seigneurs du sol, dali Polsce, mającej 15 do 20 milionów ludności, sztab oficerów próżnych i rzucających się, trzymających wysoko o sobie a podejrzanej wartości, d'une valeur très incertaine. Ponieważ zaś armia nie może składać się wyłącznie z oficerów, pułkowników i generałów, przeto utrzymuje Polska armię, której liczebność nie jest w żadnym normalnym stosunku do zasobów finansowych państwa. Polska jest ciągle zagrożona bankrutstwem a robotnik polski tylko to i robi, że zapewnia egzystencję arystokracji (!) rozpróżnionym et fétarde, zabawom oddanej, hulastycznej”.

Tłumaczy dalej autor, że z Piłsudskim na czele wyciągnęli w pole właściciele polscy robotnicy, pod maską socjalistów, przeciwko... Witosowi, oddanemu ciałem i duszą wielkiemu panom (!) Tedy wyprawa Piłsudskiego nie była ściśle rzecz biorąc une jacquerie (powstaniem chłopów przeciwko panom), lecz miała do pewnego stopnia ten charakter. Przymiennie się pragnął marszałek Piłsudski i sięgnął po honory, jemu przynależne. Teraz — powiada autor — jest ministrem wojny. „I tego tylko pragnął (!)!”

Z równą... kompetencją i znajomością rzeczy autor „korespondencji z Warszawy” plecie duby smalone o antagonizmie między Królestwem a Poznaniem. Poznaniacy — powiada na przykład — aczkolwiek z pewnością żadni germanofile, jednak nie mogą zapomnieć czasów, kiedy pod względem ekonomicznym dobrze im się działo pod rządami Niemców i przeto — słuchajmy! — ta część Polski nie wie w którą stronę ma serce skłonić: w stronę Warszawy czy — na zachód?

Takie bezceństwa wypisuje się w prasie paryskiej, w jednym z naczelnych jej organów (a czy mogą zaręczyć, że tylko „Volonté” tak pisze?) i nasza ambasada w Paryżu nie na to reaguje? Czy z naszego ministerstwa spraw zagranicznych nie dadzą w Paryżu do zrozumienia, że tego rodzaju „głosy” w prasie francuskiej chyba nie przyczyniają się do zacieśnienia więzów między Polską a Francją?

Niemniej znamieny niż wywody autora „Listu z Warszawy” jest ich moral. Oto on: „Niedomagania ekonomiczne, na które cierpi Polska są takie, od których naród może zginąć. Francja przeto powinna patrzeć na swego wschodniego alianta z całą obiektywnością, bez wielkich złudzeń; powinna zachowywać się względem Polski jak zachowuje się spółnik względem uczestnika spółki, który jest — marnotrawcą”.

Takie nam świadectwo wydają, tak o nas trzymają, z takim o nas lekceważeniem wyrażają się — najbliżsi nasi przyjaciele polityczni, sojusznicy, aljanci. Powie kto może... to lewica! Tak. To jest właśnie głos z obozu, na którym głównie ma oparcie obecny rząd francuski.

J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński



KSIĄDZ ROMUALD JABRZYKOWSKI.

RZYM, 24.—VI. Pat. Na dzisiejszym konsytorzu tajnym Ojciec Święty prekonizował biskupa Hlonda arcybiskupem metropolitą Gnieźnieńsko-Poznańskim, biskupa Jabrzykowskiego — arcybiskupem metropolitą Wileńskim, biskupa Łukomskiego — biskupem Łomżyńskim, ks. Licheckiego — biskupem Słaskim. Następnie w obecności Ojca Św. kardynał Bielecki, nadal prokuratorom paljusze metropolitalne dla arcybiskupów Hlonda i Jabrzykowskiego.

Briand żąda szerokiego pełnomocnictwa.

Izba zbierze się we wtorek.

PARYŻ, 24.VI. PAT. Deputowany demokratyczny lewicy republikańskiej pułk. Picot przyjął stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Wojny.

Minister Laval prócz teki sprawiedliwości zachowuje nadal tekę obszarów wyzwolonych. Wkrótce po swem skonstruowaniu nowy rząd zebrał się na posiedzenie na którym ustalono ogólny plan pracy. Minister Caillaux wskazał iż opracowanie projektów finansowych wymagać będzie kilku dni, wobec czego nowy rząd nie stanie przed izbą przed wtorkiem. Gabinet pragnie, aby Izba niezwłocznie uchwaliła projekty finansowe, dla których urzędywistnienia Briand domagać się będzie od parlamentu szerokiego pełnomocnictwa. Wczorzym nowym rządem przedstawił się prezydentowi Doumergueowi.

Plany ministra Caillaux.

PARYŻ, 24.VI. (PAT). Utworzeniu nowego rządu prasa poświęca bardzo wiele miejsca. «Figaro» zwraca uwagę na to, iż proponowane przez ministra Caillaux środki naprawy finansowej nie spotykają się w zasadzie z zastrzeżeniami. «Le Journal» podkreśla ściśle fachowy charakter nowego gabinetu. Mówiąc o programie ministra Caillaux obejmującym przede wszystkim energiczne zmniejszenie wydatków, stabilizację kursu franka i uzdrowienie skarbu, «Echo de Paris» donosi, że Caillaux zbada wraz z ambasadorem Berenger układ waszyngtoński w sprawie długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych. Według tegoż dziennika Caillaux jest przeciwny art. 7 wspomnianego układu, zezwalającemu Stanom Zjedn. na komercjalizację długu francuskiego przez wypuszczenie obligacji francuskich na wszystkie rynki świata. Wreszcie Caillaux przeświadczony o istnieniu solidarności europejskiej w dziedzinie gospodarczej pragnie zbadać wszystkie zawarte przez Francję układy handlowe, w celu dokonania w nich zmian. Wszystkie dzienniki stwierdzają, iż nowy rząd spotkał się naogół z dobrym przyjęciem w kołach parlamentarnych, podkreślając przytem fakt, iż poza ministrem Caillaux do gabinetu wchodzi 5 znawców spraw finansowych, a mianowicie Pietri, Dubon, Chapsal, Nogaro i Dutreil.

Odszkodowanie dla b. panujących.

BERLIN 24. VI. PAT. W komisji prawniczej Reichstagu, która jak wiadomo rozpatruje obecnie kwestję rządowego projektu kompromisowego w sprawie odszkodowań dla byłych dynastji, doszło do znamienego incydentu; a mianowicie wniosek socjal demokratyczny o skreślenie odszkodowań z tytułu listy cywilnej, dotacji dla korony i innych podobnych rent, został głosami socjal demokratów, demokratów, centrum i niemieckiej partji ludowej przyjęty. W kołach parlamentarnych uważają ten wynik głosowania za korzystny dla obecnej sytuacji.

Robota komunistyczna w Anglii.

LONDYN, 24.VI. PAT. Podczas jutrzejszej dyskusji generalnej w Izbie Gmin w sprawie stosunków z Sowieciami w imieniu rządu przemawiać będzie sir Austen Chamberlain. Z okazji tej debaty członkom parlamentu rozdany został druk o 135 stronach, zawierający dokumenty odnoszące się do propagandy komunistycznej w Anglii, prowadzonej przez trzecią międzynarodówkę, oraz do stosunków komunistów angielskich z Sowieciami.

Katastrofalna ulewa w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 24.VI. PAT. Wczoraj nawiedziła Budapeszt katastrofalna ulewa, spowodowana oberwaniem się chmury, wyrządzając w mieście liczne szkody. Wiele rodzin musiało przesiedlić. Komunikacja tramwajowa została przerwana. Straż pożarna interwenjowała w 600 wypadkach. O podobnej katastrofie donoszą z Mohaca.

Kopenhaga-Tokio przez Indie i z powrotem w ciągu 304 godzin.

KOPENHAGA, 24.VI. PAT. Duński lotnik kapitan Botwed, który w kwietniu roku bieżącego rozpoczął lot z Kopenhagi do Tokio powrócił wczoraj do Kopenhagi. Botwed odbył drogę przez Indie długości 20 tys. km. w ciągu 112 godzin. Powrotną drogę z Tokio przez Syberję przeleciał w 8 dni. W Kopenhadze Botweda powitały owacyjnie tłumy publiczności.

Krwawe starcie pod Mekką.

LONDYN, 24.VI. PAT. W pobliżu Mekki doszło do starcia między grupą pielgrzymów egipskich a wabahitami, przyczem zostało zabitych 33 wabahitów. Król Ibn-Saud musiał osobiście interwenjować, aby przeskoczyć dalszym starcom między wabahitami a pielgrzymami, którzy oświadczyli się solidarnie za egipcjanami i.

Kontr-rewolucja czerwono.

Prasa emigracji rosyjskiej poświęca dużo uwagi załamaniu się waluty bolszewickiej i w związku z tem całego systemu finansowego na którym opierał się rząd Sowieców w przeprowadzaniu swych planów odbudowy ekonomicznej i gospodarczej państwa.

Sytuacja obecna w Rosji uważana jest przez opinję emigracyjną za bardzo poważną, gdyż, zdaniem jej, kontr rewolucyjnym zakusom czerwono nie będzie można przeciwstawić zwykłej bolszewickiej metody gwałtu i przemocy.

Rewelska gazeta „Czas” między innymi pisze z tego powodu: „Rubel czerwony był puszczony w obieg jesienią 1922 r. i zwaloryzowany w stosunku 1 czerwony rubel = 50 miliardów rubli papierowych. Zgodnie z zapętrywaniem się finansistów bolszewickich (byli to wszystkie bardzo doświadczeni w pieniądzy manipulacjach bankowych i handlowych działacze narodowości żydowskiej), czerwonec nie powinien być realnie zabezpieczony przez zapas złota, lub waluty obcej, lecz stabilizowany drogą zachowania równowagi między wpływami i rozchodami skarbu państwa, — inaczej powinien się opierać na regularnem wpłaceniu podatków.

Z początku było puszczono w obieg 627 milionów rubli czerwonych, przeto w rubryce rozchodów stosowany był daleko idący system oszczędnościowy. Oficerom armji czerwonej, urzędnikom sowieckim, nauczycielom i robotnikom zaczęto wypłacać wprost zebrackie pobory (od 40 do 60 proc. norm przedwojennych przy zwiększonej dwukrotnie drożyznie). Na wydatki zaś nadzwyczajne, t. j. propagandę komunistyczną nawęwnątrz i nazewnątrz kraju szły resztki pieniędzy, uzyskane ze sprzedaży zrabowanego dobra prywatnego.

Z początku wszystko szło, jak z płatka. — Nepmani, komuniści i funkjonarjusze sowieccy konwulsyjnie uchylili się jedyne ustabilizowanego środka płatniczego.

Zagraniczne żydowskie finansowe sfery, nie dopuszczając do oficjalnego notowania czerwono na rynkach zagranicznych dla uchronienia go od możliwości wahań, sankcjonowali walutę komunistyczną milczącym poparciem i tylko ludność wiejska, która do wszystkich zarządzeń „czerwonej Moskwy” odnosi się ze stałą nieufnością, odmówiła czerwonomu rublowi pretensji do zrównania się z parytelem złota.

To wszystko doprowadziło, jak wiemy w 1925—26 r. do krachu planu gospodarczego Sowieców i związanej z nim odbudowy przemysłu”.

Tak pisze prasa emigracyjna — i w rzeczywistości jest nam wiadomem, że plan gospodarczy Sowieców w 1925—26 r. który przewidywał w budżecie państwowym 300 — 500 milionowe pozycje dochodowe mające być otrzymane z eksportu zboża, spełził na niczem, gdyż właścicielstwo, przytrzymując się parytelem złota na rynku cen zbożowych, czyniło eksport zboża, kupowanego za czerwono, niedochodowym.

„Konieczność zaś subsydjowania państwowego przemysłu” — ciągnie dalej organ emigracji rosyjskiej w Rewlu — „zmusiła bolszewickiego Nekera — komisarza finansów Brylanta-Sokolnikowa powiększać z każdym rokiem emisję czerwonoów papierow. Jeżeli przeto porównać obieg pieniężny w SSSR. przypadający na czas wprowadzenia reformy z ilością obiegową czerwonoów w dniu 1-go marca 1926 r., to można skonstatować, że ta ostatnia za okres trzechlecia została zwiększona mniej więcej dwukrotnie. W rachunek ten nie wchodzi t. z. „kasznojszajka waluta” (rodzaj krótkoterminowych zobowiązań), które w znacznym stopniu roz-

wadniają wartość czerwono, oraz inne pożyczki państwowe rozmaitych rodzajów”.

Po za temi zarządzeniami charakteru inflacyjnego, nastąpił w tym roku szereg postanowień, mających na celu zasilenie skarbu państwa przez zwiększenie opodatkowania ludności.

Ponieważ zwiększenie bezpośrednich podatków t. j. w pierw zej mierze rolnego było by bardzo ryzykownym krokiem w stosunku do nieopanowanego, wciąż jeszcze przez władze bolszewickie włóczęństwa, przeto rząd Sowieców ograniczył się do zwiększenia podatków pośrednich t. j. do zdwojenia prawie wszystkich opłat akcyzowych.

Preliminowana przeto suma podatków pośrednich w budżecie 1925—27 została wyrubowana do sumy prawie dwóch miliardów, (1.960.283.778) z czego dochód za samą akcyzę wódczaną ma wynosić jeden miliard.

Ze względu na to, że wódka w Rosji jest produktem pierwszej potrzeby, przeto jako odpowiedź, nastąpiła ogólna zwyżka artykułów rynkowych, jak i przedmiotów przemysłu.

O ile przeto wewnętrzna wartość czerwono z chwilą puszczania go w obieg miała wartość 55,7 proc. w stosunku do rubla przedwojennego, to obecnie realny jego ekwiwalent stanowi 42 kop a po wsiach 25 —

Ponieważ zaś kwestja ustabilizowania się czerwono stała się decydującym czynnikiem w samym byciu bolszewizmu, jako władzy państwowej, — przeto sfery kierownicze Sowieców dla powstrzymania dalszej zniżki czerwono, rzuciły na rynek wewnętrzny złote dziesięciorublowki przedwojenne, jako równoważnik czerwono —, na giełdzie zaś zagranicznej skupowali za obcą walutę ruble czerwono według oficjalnego kursu Moskwy — 1 dol. am. = 1,94 kop.

Kosztowne te środki łącznie z zastosowaniem niebywałej represji, wręcz do rozstrzelania paru dyrektorów banków, spowodowały obecnie czasową stabilizację czerwono — 1 dol. am. = 2,40 kop. w obrotach prywatnych i zagranicznych.

Oficjalnie jednak, przez państwowe banki Sowieców, czerwonec z uporczywą wytrzymałością jest nadal notowany według swej nominalnej wartości (1 dl. = 1,94), powodując tem przez pokrycie różnicy kursów coraz większe luki w wyczerpujących się zapasach złota i obcej waluty.

Widać z tego, że bolszewicy nie chcą się przyznać do załamania się ich waluty i za wszelką cenę starają się przedłużyć agencję komunistycznej waluty, stanowiącej poniekąd symbol wcielonej idei, w oczekiwaniu jakby jakiegoś cudownego leku.

Podobno wielkie nadzieje pokładane są na realizacji tegorocznych zbiorów. — Czy kampanja ta nie okaże się znów bańką mydlaną, jak w zeszłym roku? Wszak konjunktury gospodarcze okazały się mniej jeszcze wygodne dla Sowieców niż w roku zeszłym.

W każdym razie przyznać trzeba, że rząd bolszewicki gra na wielką stawkę. Czy tym ratunkiem ma być tegoroczny eksport urodzajów, czy gwałtowny zwrot od zasad gospodarki komunistycznej, czy też nadzieja na wszechświatową rewolucję? — Trudno określić.

Tak czy inaczej, rząd Sowieców staje przed widmem katastrofy ideowej zasad komunizmu. Prasa bolszewicka, zawsze ogledna, by nie powiedzieć czegoś za dużo, przyznaje się jednakże do trudności jakie mogą powstać przy realizowaniu przez rząd Sowieców tegorocznego planu gospodarczego.

„Izwiesija” z dnia 8 VI piszą: „My jednakże, daleko nie jesteśmy skłonni widzieć u siebie wszystko w różowych barwach — spodziewamy się ze oczekującą nas prace nad realizacją gospodarczego planu spotkają się

Sejm i Rząd. Kto będzie marszałkiem Sejmu?

WARSZAWA, 24.VI. (tel. wł. Słowa). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego toczą się w kuluarach poufne pertraktacje przywódców stronnictw w sprawie kandydatów na marszałka Sejmu. W czwartek zrana rzeczą przysądaną stało się wysunięcie przez prawicę swego „kandydata. Prawica motywuje to tem, że w parlamentach zachodnich istnieje zwyczaj, że marszałek sejmu jest przedstawicielem największego klubu: jako kandydata prawica wymienia b. min. Zdziechowski.

Powszechną uwagę zwróciła dziś konferencja bloku lewicy, na której omawiano kwestję kandydata na marszałka. Jak slychać szanse p. Rataja wśród lewicy są duże, gdyż ma on zapewnioną większość centrum, lewicy i mniejszości narodowych. Na wypadek rezygnacji marszałka Rataja wymieniane jest jako kandydata lewicy nazwisko vice-marszałka Daszyńskiego. Nie jest wykluczone, że w tym wypadku Piast odda swoje głosy na marszałka Daszyńskiego. Kandydata b. min. Zdziechowskiego jest traktowana na lewicy jako kandydata bojowa, wysunięta przez prawicę w celu podkreślenia raz jeszcze, iż prawica nie chce uznać wypadków majowych.

Pos. Zamorski rezygnuje z mandatu.

WARSZAWA, 24.VI. (tel. wł. Słowa). Posel Zamorski Z. L. N. w najbliższym czasie składa mandat poselski i wraca do zawodu nauczycielskiego w gimnazjum im. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Prof. Kemmerer.

WARSZAWA, 23.VI. (tel. wł. Słowa). Prof. Kemmerer wyjechał z New Yorku do Polski via Paryż w dniu 22 b. m. W Paryżu prof. Kemmerer zatrzyma się przez kilka dni gdzie zetknie się z ambasadą polską.

Pogłoski o dymisji rządu.

WARSZAWA, 24.VI. (tel. wł. Słowa). W związku z skreśleniem niektórych sum podczas dyskusji nad prowizorjum budżetowym w komisji budżetowej, w kuluarach sejmowych rozszedły się pogłoski o możliwości dymisji gabinetu, przyczem prezesem nowego rządu miałby objąć marsz. Rataj. W składzie gabinetu nastąpiłyby nieznaczne zmiany.

Marsz. Rataj kandydatem na ministra oświaty.

WARSZAWA, 24.VI. (tel. wł. Słowa). Według pogłosek kolportowanych w kuluarach sejmowych stanowisko ministra oświaty ma objąć marszałek Rataj.

Rozłam w Wyzwoleniu.

WARSZAWA, 24.VI. (tel. wł. Słowa). W kuluarach sejmowych krąży pogłoski, iż w klubie Wyzwolenia przegotowuje się nowy rozłam na tle nieporozumień politycznych. Postawie Anusz, Miedzinski i Poniatowski nie zgadzają się z większością członków klubu co do taktyki klubu w stosunku do rządu p. Bartla.

Mieszkanie

z 7 pokoi kuchni i wszelkimi wygodami, nadające się na mieszkanie prywatne lub biuro do wynajęcia od 1-go Lipca, wiadomość Jagiellońska 3 m. 1.

być może z osłabionemi, lecz w każdym bądź razie z podobnymy trudnościami roku 1925 i w tem nie będzie dla nas żadnej niespodzianki, gdyż my uczynimy zawczasu wszystko, by te trudności osłabić...”

Jest to już rzeczą nader znaną, że się wogóle o tych trudnościach mówi w prasie sowieckiej lub dalej... „kiedy na zachodzie odprawionem nabożeństwie żalobne po naszym systemie finansowym, myśmy zostawili spokojni. Defekty u nas, naturalnie i będą, lecz kierunek naszej sowieckiej polityki ekonomicznej idzie po linii pewnej i w dziedzinie obrótów pieniężnych S.S.S.R. stoi nad fundamentem stabilizowanej waluty.”

Prawdopodobnie autor ma na myśli oficjalne przez banki sowieckie notowania czerwono, które właśnie ten fundament „stabilizowanej waluty” pogrążają w odmęt chaosu do tryn i socjalnych utopij.

ECHA KRAJOWE

Nieświeski Rejon Komunistycznej Partii Zw. Białorusk. przed Sądem.

— Korespondencja Słowa —

Nowogródek, 20 go czerwca.

10-go czerwca Sąd Okręgowy w Nowogródku rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę 18 członków Nieświeskiego Rejonu Komunistycznej Partii Związku Białoruskiego. W kolegium sędziowskim zasiadli jako przewodniczący sędzia Wojcicki, oraz sędziowie Pawluć i Parfjanowicz. Oskarżał prokurator Z. Kotalski. Bronili adwokaci: Różdźstwieński, Świryd i Gumener; (żaden z nich nie jest Polakiem).

Cała szajka bolszewicka została zdekonspirowana w listopadzie ubiegłego roku i zlikwidowana przez Ekspozyturę Policji Politycznej w Nieświeżu pod kierunkiem aspiranta Puchalskiego.

Zlikwidowana organizacja komunistyczna nosiła nazwę „Nieświeskiego Rejonu K. P. Z. B.” wchodzącego w skład Baranowickiego Okręgu K. P. Z. B. i utrzymującego ścisły kontakt z centralnym komitetem K. P. Z. B. w Mińsku, oraz zakonspirowaną centralą w Wilnie, która dawała instrukcje i literaturę komunistyczną otrzymywaną z Mińska wybitniejszym członkiem organizacji celem rozpowszechnienia między ludnością. Rejon Nieświeski K. P. Z. B. z siedzibą w Mirze, prezesem którego był Gorysz Aleksander, mieszkaniec Mira, miał na celu: 1) werbowanie członków do organizacji i prowadzenie wśród nich agitacji, by na umówione hasło C. K. K. P. Z. B. drogą rewolucji ubalili istniejący ustroj Państwa Polskiego, 2) przemycanie do Rosji z terenu polskiego członków partii komunistycznej zdekonspirowanych i poszukiwanych przez władze sądowe i policyjne, 3) przeprowadzanie do Rosji, do Mińska członków partii komunistycznej na kursa agitacyjno-dywersyjne, 4) uprawianie szpiegostwa wojskowego i politycznego na rzecz Rosji, 5) przemycanie z Rosji do Polski bibuły komunistycznej. W skład rejonu nieświeskiego wchodziło sześć podrejonów, a mianowicie: podrejon Mirski, Perfimowicz Aleksander, mieszk. aniec Mira, prezes podrejonu horodziejskiego Samsyt Aleksander, mieszkaniec Nowej-WSi, kurjer i łącznik między członkami C.K.K.P.Z.B. Wierszawem a komisarzem Potapowem w Mogilinie (Rosja), Piotr Kudzin vel „Pietryk”, mieszkaniec Horodzieja, Wielentij Bazyli mieszkaniec Nowej-WSi, Kościukiewicz Jan mieszkaniec Nowej-WSi, Konstanty Kudzin mieszkaniec Horodzieja, Sierżant Rafał, Sierżant Jan, Korsieka Jan, Pukacz Włodzimierz mieszkaniec M. Howny, Korsieka Michał m. ws. Achremowicz gm. Howniańska, Kościukiewicz Józef z gajówki Wyrwiń, Jaroszewicz Bazyli zam. we wsi Lubkowszczyzna, Łankiewicz Michał i Łankiewicz Adam mieszkaniec wsi Pohoreto gm. Howniańska, Makowiecki Hipolit mieszkaniec wsi Kremiec gm. Howniańska, wreszcie Kolbaso Platon mieszkaniec m. Turca pow. Nowogródzkiego.

Prezes rejonu, Gorysz Aleksander, zamieszkały w Mirze, zbiegł przed aresztowaniem w niewiadomym kierunku, natomiast aresztowani zostali sekretarz Karpowicz Michał, były uczeń gimnazjum białoruskiego w Nowogródku, mieszkaniec wsi Tro szczyce gm. Żuchowickiej, pow. Nieświeskiego, oraz prezes podrejonu Mirskiego, Perfimowicz Aleksander, mieszk. aniec Mira, prezes podrejonu horodziejskiego Samsyt Aleksander, mieszkaniec Nowej-WSi, kurjer i łącznik między członkami C.K.K.P.Z.B. Wierszawem a komisarzem Potapowem w Mogilinie (Rosja), Piotr Kudzin vel „Pietryk”, mieszkaniec Horodzieja, Wielentij Bazyli mieszkaniec Nowej-WSi, Kościukiewicz Jan mieszkaniec Nowej-WSi, Konstanty Kudzin mieszkaniec Horodzieja, Sierżant Rafał, Sierżant Jan, Korsieka Jan, Pukacz Włodzimierz mieszkaniec M. Howny, Korsieka Michał m. ws. Achremowicz gm. Howniańska, Kościukiewicz Józef z gajówki Wyrwiń, Jaroszewicz Bazyli zam. we wsi Lubkowszczyzna, Łankiewicz Michał i Łankiewicz Adam mieszkaniec wsi Pohoreto gm. Howniańska, Makowiecki Hipolit mieszkaniec wsi Kremiec gm. Howniańska, wreszcie Kolbaso Platon mieszkaniec m. Turca pow. Nowogródzkiego.

Trzej z oskarżonych Samsyt Aleksander, Sierżant Rafał i Sierżant Jan

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7

PRZEZ CZERWONE OKULARY.

(Dokończenie).

Sądcą z opisów p. Merlet'a, Moskwa zmieniała się mało. Tylko podpadła pod względem zewnętrznego wyglądu. Remontów gruntownych potrzebuje. Stolica Rosji sowieckiej pozostała miastem kontrastów: pałaców i małych domków, przepychu i nędzy. Przybyły Moskwie takie np. kontrasty jak po jednej stronie ulicy ikona cudownej Matki Boskiej, przed którą przechodnie żegnają się, a bywa, że i poklony wybijają, a vis a-vis, akurat naprzeciwko, po drugiej stronie ulicy na froncie jakiegoś gmachu państwowego napis ogromnymi literami: „Religia — to opium dla ludu”.

Ruch uliczny duży. Autobusy i tramwaje chodzą szparko.

Są też i przedwojenne „izwoszczyki”, o przedwojennym wyglądzie i o przedwojennych obyczajach.

Wolam raz takiego „fiakra” — opowiada p. Merlet. Za kurs najwyższej licejściej uczniowie proszą trzy ruble; czyli 45 franków. Dają rubla. Niechcąc dalej izwoszczyk jedzie za mną i rada, gada... Bierze się za głowę, powołuje się na świadectwo przechod-

sądzeni byli w 1925 r. w Nieświeżu przez Sąd dorozny za strzelanie do policjantów. Sąd wydał wyrok skazujący na karę śmierci, którą p. Prezydent zamienił na dożywotnie ciężkie więzienie.

Obecnie Sąd Okręgowy w Nowogródku wydał wyrok, mocą którego skazani zostali na cztery lata ciężkiego więzienia: Samsyt Aleksander, Sierżant Rafał, Sierżant Jan, Karpowicz Michał, Parfimowicz, Kudzin Piotr, Wielentij Bazyli, Kudzin Konstanty, Kościukiewicz Józef, Łankiewicz Adam i Makowiecki Hipolit. Pozostali z braku dostatecznych dowodów winy zostali uwolnieni od odpowiedzialności.

Z. D.

ŚWIĘCIANY

— Święto poświęcenia sztandaru Związku Strzeleckiego. Ceremonia poświęcenia sztandaru Związku Strzeleckiego naszego obwodu połączona została w ubiegłą niedzielę z uroczystościami, które zaszczycili swoim przyjazdem J. E. ks. biskup Bandurski, prezes wileńskiego związku mecenas Abramowicz i pułk. Skwarczyński dow. 5 p. p. leg. w zastępstwie nieobecnych płk. Popowicza.

Po przyjęciu przez płk. Skwarczyńskiego raportu od dowódcy oddziałów miejscowych wysłuchano mszy św. celebrowanej przez J.E. biskupa Bandurskiego oraz pięknego jak zawsze kazania.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg mów. Pierwszy mówca starosta Święciański p. Żurawski wniósł toast za zdrowie J. E. ks. biskupa Bandurskiego.

Po obiedzie publiczność miała możliwość przylądania się zawodom sportowym.

Wieczorem w gmachu gimnazjum odbyła się podniosta akademja, na program której złożyły się przemówienia oraz część muzykalno-wokalna.

Całość święta poświęcenia sztandaru wypadła na podziw wspaniale i ciche miasto nasze przez długie dni nie otrząsnie się z miłego wrażenia jakie ono wywarło.

NIEŚWIEŻ.

— Komasaacja. W bieżącym sezonie prowadzi się komasaacja w następujących wsiach: Juszewice, Zaturje, Buraczki, Ruda, Mieźna Słoboda, Sławkowo, Jakszyce i Saska Lipka. We wszystkich roboty komasaacyjne prowadzone są na podstawie uchwał mieszkańców i ku ich zadowoleniu. Jedynie Saska Lipka uległa agitacji wyrotowej i części ludności wrogo wystąpiła przeciw geometrze przeprowadzającej pomiary. Gdy 9 czerwca geometra p. Ryszkiewicz przybył na miejsce w celu rozpoczęcia prac pomiarowych, około 100 osób, mężczyźni, baby i dzieci, wyszło na pole i czynnie przeszkadzało robotnikom w pracy, jednego mocno poturbowawszy. Tosamo powtórzyło się dnia następnego tak, że komendant rejonu policyjnego, p. Romanowicz, przybyły w asystencji kilku policjantów, musiał zagrozić użyciem broni; dopiero to poskutkowało i obecnie spokojnie już wykonywane są dalsze roboty. Energetyczne dochodzenie policyjne napewno wykaże wyrotową i szkodliwą agitację, oraz źródła, z których płynie. — Stwierdzoną jest rzecz, że komasaacja gruntów wpływa bardzo dodatnio na podniesienie żyzności ludności wiejskiej, to też agitacja przeciw komasaacji jest robotą tych, którym zależy na utrzymaniu ludzi w biedzie, żeby na tem podłożu prowadzić antypaństwową robotę. Nie o dobro tumanionej ludności im chodzi, ale o swoje nieciele.

Z. D.

Obrady nad budżetem.

Dyskusja szczegółowa.

WARSZAWA, 24.VI. Pat. Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym rannym posiedzeniu kontynuowała obrady nad projektem budżetowym na kwartał III bieżącego roku.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej komisja przeszła do dyskusji szczegółowej, wprowadzając w drugim czytaniu do przedłożenia rządowego następujące zmiany: W art. 1 dotyczącym uzupełnienia prowizorium budżetowego za czas od 1-go maja do 30 czerwca skreślono sumę 3,249,047 złotych, przeznaczoną na zwiększenie kredytów przewidzianych dla ministerstwa spraw zagranicznych.

W art. 2 ustalając sumę kredytów na wydatki państwowe w czasie od 1-go lipca do 30 września r.b. na 457,843,959 złotych na wniosek pos. Dąbskiego (Sir. Chł.) zwiększono sumę skreślono sumę 57,843,959 zł. — uchwalając w ten sposób prowizorium w wysokości 400 milionów złotych — Art. 3 przedłożenia normujący sposób otwierania kredytów przez ministra skarbu uchwalono bez zmian. W art. 4 wprowadzono zmiany wynikające ze zmniejszenia ogólnej sumy kredytów. W art. 5 na wniosek p. Rozmarina (Kolo Zyd.) i Wyrzykowski (Wyzw.) skreślono większością głosów upoważnienie dla ministra skarbu do ustanawiania na cele równowagi budżetowej nadzwyczajnego czasowego dodatku w wysokości 10 proc. do płaconych w czasie od 1-go lipca 1926 roku podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stempelowych, podatków spałkowych i od darowizn, jako też do płaconych względnie przymusowo ściąganych od dnia tego począwszy zaległości wyżej wymienionych danin.

Z. D.

Trzecie czytanie.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Następnie odrzucono zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Zgodność polityki Bułgarii i Jugosławii.

BIAŁOGRÓD, 24.VI. PAT. Wczoraj po południu przybył tu w drodze z Paryża do Sofii minister spraw zagranicznych Burów. Odbył on dłuższą konferencję z ministrem Nincziczem poczem przyjął dziennikarzy, wobec których oświadczył, iż na konferencji z ministrem Nincziczem mógł ponownie stwierdzić, że polityka Bułgarii i Jugosławii jest zgodna i że mimo przejściowych nieporozumień niezbędnym jest wytrwale dążenie do zbliżenia obu narodów. Zbliżeniu temu nic nie stoi na przeszkodzie.

Reorganizacja przemysłu wojennego w Anglii.

LONDYN, 24.VI. PAT. Izba Gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy, dotyczącej reorganizacji przemysłu wojennego. Wniosek partii robotniczej, skierowany przeciwko projektowi rządowemu został odrzucony 336 głosami przeciwko 147.

Masowe aresztowania w Turcji.

ANGORA, 24.VI. PAT. W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu demonstracje przeciwko spiskowcom. Aresztowano wszystkich posłów i członków partii postępowej. Aresztowania osób skompromitowanych trwają w dalszym ciągu. Dziś rozpocznie się proces przeciwko osobom wmięszanym w spisek na życie prezydenta republiki.

Powrót prezydenta Relandera do Finlandji.

RYGA, 24.VI. PAT. Po trzydniowym pobycie na Łotwie prezydent republiki fińskiej Relander odjechał wczoraj wieczorem do Helsingforsu.

Układ celny z Gdańskiem.

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich.

GDĄŃSK, 24.VI. PAT. Wczoraj zakończyły się tu po sześciomiesięcznym trwaniu rokowań polsko-gdańskich w sprawach celnych i handlu zagranicznego. Przewodniczący delegacji polskiej prezes Rasiński i przewodniczący delegacji gdańskiej sen. Volkman podpisali w dniu wczorajszym dwie dalsze umowy, z których jedna dotyczy obowiązku stemplowania podań w sprawach celnych, druga — uiszczania opłat manipulacyjnych.

Delegacja gdańska poruszyła w toku rokowań cały szereg spraw, między innymi sprawę ustalenia nowego klucza podziału dochodów celnych i sprawę monopolu tytoniowego. Delegacja polska wyraziła gotowość poczynienia potrzebnych kroków celem umożliwienia dalszych rokowań w tych sprawach.

Prof. Marchlewski — Rektorem wszechnicy Jagiellońskiej.

KRAKÓW, 24.VI. PAT. Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1926/27 wybrano prof. dr. Leona Marchlewskiego. Dziekanem wydziału teologicznego — ks. dr. Archutowski, wydziału prawnego — dr. Stanisława Estreichera, lekarskiego — dr. Rosnera, filozoficznego — dr. Wacława Sobieskiego, agronomicznego — dr. Rogozińskiego.

Zaburzenia w Gostyninie.

Agitacja elementów wyrotowych doprowadziła do krwawego starcia.

WARSZAWA, 23.VI. PAT. Dnia 22 bm. w Gostyninie na rynku podczas targu starszy posterunkowy Wiland usiłował odprowadzić do komendy policji niejaką Marjanę Komorowska za prowadzenie handlu nabiałem w niedozwolonym miejscu i stawianie oporu. W czasie szarpaniny Komorowska położyła się na ziemię i wszczęła krzyk.

Na skutek tego incydentu powstało zgromadzenie, wśród którego rozszalała się pogłoska, że policjant pobił ciężarną kobietę i że z tego powodu nastąpiło rzekome poronienie. Wkrótce zebrał się dość liczny tłum, który poszedł pod starostwo, żądając wydania starszego posterunkowego Wilanda. Starosta oświadczył tłumowi, że starszy posterunkowy Wiland będzie niezwłocznie aresztowany i wrazie ustalenia winy oddany pod sąd. To zarządzenie starosty nie pomogło jednak i tłum przyszedł pod komendę policji żądając wydania Wilanda i wyrażając zdecydowaną chęć dokonania na nim samosądu.

Podburzony przez jawnie agitujących nieznanych osobników tłum zaatakował lokal komendy przy pomocy kamieni i sztalów rewolwerowych. Kiedy drzwi i okna zostały wywalone, a frontowe pokoje komendy zdemolowane kamieniami, kiedy znajdujący się wewnątrz policjanci stanęli wobec groźby opanowania komendy przez tłum i zawładnięcia zbrojownią w której znajdowały się dość duże ilości karabinów policyjnych i amunicji komendant policji dał rozkaz użycia broni.

W rezultacie oddanej salwy jedna osoba z tłumy została zabita a 8 ranionych. Po salwie tłum rozprzecznił się i porządek w miasteczku został przywrócony.

Bezwzględnie po tych wypadkach starosta zarządził zbadanie Komorowskiej przez lekarzy. Lekarze stwierdzili, że poronienie nie miało miejsca i że żadnego obrażenia Komorowska nie odniosła.

Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i prokuratorskie, które prowadzą energiczne śledztwo. Aresztowano dotychczas około 20 podejrzanych i uczestników zajścia.

sprawy wywiązała, pos. Wyrzykowski (Wyzw.) w dłuższym przemówieniu uzasadniał potrzebę istnienia Sejmu jako organu kontroli nad rządem, wykazując na tym przykładzie jaką usługę oddała państwu kontrola Sejmu nad rządem w sprawie umowy ze spółką, eksploatującą monopol zapalczykowy. W związku z tem pos. Wyrzykowski zapowiedział zgłoszenie wniosku o postawienie w stan oskarżenia b. ministra skarbu p. Wł. Grabskiego, jako tego, który w imieniu rządu zawarł szkodliwą dla państwa umowę ze wspomnianą spółką. Szkodliwe skutki tej umowy dla państwa stwierdziła również Najwyższa Izba Kontroli, której sprawozdanie dotyczące tej sprawy pos. Wyrzykowski odczytał na komisji.

Dotąd tylko klasa „wybrana” rozkoszowała się np. teatrem, sztuką, najwyższymi arcydziełami, zaznawala najwyższymi rozkoszami estetycznymi... teraz powinno to wszystko być udziałem „pracującego ogółu”, szerokiej mas. Niech one teraz mają używanie!

Idąc po tej linii, rozpoczął rząd sowiecki od zagrabienia i „upaństwowienia” bezcennych galerij i zbiorów prywatnych. Część pewna skarbów kultury i sztuki gromadzonych przez dziesiątki lat, a może przez kilka stuleci, przez najpierwsze i magnackie w Rosji domy, uległa oczywiście zniszczeniu. Zostało jednak wiele, co teraz dopiero ukazało się na widok publiczny i, co przedstawia nieoszacowaną wartość. Do wielkich galerij państwowych i muzeów, dostępnych niemal darmo dla publiczności, weszły kolekcje obrazów i zabytków: Morozowa i Jusupowych, Szczukina i Szuwałowów, Szeremietjewów, Ostrouchowa, Stroganowów etc. etc. Skarby nieprzebrane, niezliczone bogactwa.

P. Merlet utrzymuje, że te wszystkie muzea państwowe, zarówno w Moskwie jak w Leningradzie są znakomicie zorganizowane i utrzymywane wzorowo.

TATARZY.

Związek kulturalno oświatowy Tatarów Rzplitej Polskiej. — Rola historyczna. — Zebrania i odczyty. Słów kilka o kongresie w Mekke.

Przed dwoma miesiącami zawiązał się w Wilnie oddział Związku Kulturalno-oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej.

Stanowisko Tatarów polskich jest dobrze znane ze swej lojalności do państwa. Zasłużenie w bojach przedrozbiorowych Polski, za bohaterstwo swe nobilitowani całymi rodami, obdarowywani dobrami przez królów polskich — stanowili Tatarzy jeden z najwznieślijszych elementów ludności, wchodzącej w skład państwa.

Takimi zostali do dziś dnia. Jakich celów przysięgać będzie ich związkowi? Zamyślili owóż prowadzić pracę kulturalno-oświatową i filantropijną, zawiązać żywszy stosunek z resztą narodowości w skład państwa wchodzącej, wydawać pismo, organizować koncerty, wieczory, wygłaszać odczyty. Nie obcą im też będzie pomoc pieniężna dla znajdujących się w potrzebie.

Jak widzimy cele znaczne i godne! Prezesem oddziału wileńskiego Z. K. O. T. R. (Związku kulturalno-oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej) został profesor Bazarewski, wiceprezesem p. Konstanty Achmatowicz, sekretarzem — p. Zofia Romanowiczówna, skarbnikiem — p. Bazarewicz. Członkami zarządu są: pp. Woronowicz i Stefan Tuhan-Baranowski.

20-go czerwca Towarzystwo odbyło trzecie z rzędu zebranie członków, na którym wygłoszono dwa odczyty. Pierwszy odczyt wygłosił p. S. Romanowicz, który przedstawił sprawozdanie ze swej podróży na Wschodni Wiatowy Kongres Mużulmański w Kairze, gdzie jak wiadomo zjechało się dla obioru Kalifa.

Dowiedzieliśmy się stąd, że z powodu trudności ustalenia przez rząd angielski przedstawicieli Tatarów rosyjskich nie mogli przybyć do Kairu. Wobec tego Kongres przeniesł się do Mekki, gdzie obraduje nadal. Szczegółowe życia orientalne, barwne opowiedziane przez prelegenta i dopelnione fotograficznymi zdjęciami, wywołały zrozumiałe zaciekawienie.

Następny odczyt, wypowiedziany przez p. S. Tuhan-Baranowskiego przedstawił historyczną rolę Tatarów w Polsce. Na kanwie historii mówca wyszył najpiękniejsze epizody z ruchu Tatarów t. zw. litewskich w Polsce, ich dzieje wojenne, ich poświęcenie z czasów porzbiorowych Polski aż do wskrzeszenia Ojczyzny.

Przypomniał mówca zebrany starsze, zasłużone nazwiska tatarskich bojowników o wolność Rzplitej m. in. Bieluckich, Działewiczów, Kryczyńskich, Tuhan-Baranowskich, Koryckich, Achmatowiczów, Ulanów i długie, długi szereg męstw wiernie Ojczyźnie służących.

Prelegent wskazał na potrzebę nadsładowania tych wzorów, w gorących słowach wezwał zebranych — potomków tamtych — aby dalej wstępowali w ślady swych przodków i aby również wytrwale dążyli ku sławie odrodzonej Rzplitej.

E. Sch.

Święto Kupaty.

Wilno i jego mieszkańcy są jednak naogół nietrosbali. Ot, choćby onegdaj — Święto Wianków...

Tłumy zebrały się nad Wilją, oświetlone mnóstwem lampki, mieszająca w sobie barwy zachodzącego słońca, pstrokatego tłumy, purpurowe blaski płonących wianków. Niczem gondole — pomykały ukwiecone łódki, motorówki, statki, W. T. W., Saperzy, A. Z. S. pływali od świateł. Zewsząd rzępiły jazybandy.

Święto Kupaty!

Na odwieczny poczęła zabawa przeciągnęła się hen! — za północą...

Zgromadziło się mrowie w Bernardyńskim Orkiestra I P. A. Cu. Ad hoc wzniesiono ogniska. Pokazały się euducyjne przybrane maskary. Hejże skakać przez ogień: «Oj, Kupato, Kupato!».

A na stokach góry Trzykrzyńskiej tańczyły tauny z nimfami... Zagwile płonące dzierżąc obrzędy, umykały dziwo, iee napaśli.

Po drodze gawiedź zapoalowała się obficie w obwarzanki smorgalskie, późno w noc, bo do dzieł w nocy biorąc udział w języskach.

Sch.

Po nadto rząd sowiecki upaństwowił i uznał za nietykalne przeszło pół tysiąca starych rezydencyj magnackich, z których połowę uznał za „zabytki historyczne”. Zarejestrowano również, jako „zabytki historyczne”, kilometryś państwo opiekuje 3500 cerkwi i klasztorów. Uznanie zostały za niejako nietykalne relikwie narodowe: Jasnaja Polana Tołstoj i Michajłowskoje, gdzie przebywał Puszkina.

Co do sztuki nowoczesnej to ta, jak informuje p. Merlet, przechodziła w Rosji trzy fazy. Zaraz po rewolucji bolszewickiej rzucono się... eksperymencie, korzystając z kompletnej swobody, burzyć wszystko, co było. Górą byli — ekstremiści. Po tem „szukanie nowych dróg” było niejako obowiązkiem. Popierał je gorliwie rząd. Aż — już w 1919-ym — zawołał Kamieniew wielkim głosem: „Dostyc kłownowania! Dostyc tych wszystkich futurystów, kubizmów, ekspresjonizmów. Sztuka dla robotników i włościan powinna być — zrozumiała! Lecz rozpęd raz wzięty nie dał się powstrzymać.

Tylko próby zastanowienia zbiorowego wysiłku (kolektywizmu) w dziedzinie Sztuki przekonały, że Sztuka

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Pczary lasów.

Rozmowa z dyrektorem Wł. Grzegorzewskim

Obecny okres sprzyja częstym pożarom lasów. Niema dnia, z którym nie czytamy w rubryce drobnej kroniki o paleniu się lasów.

Wiadomości powyższe skłoniły nas do zasięgnięcia opinii u dyrektora Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych, p. Władysława Grzegorzewskiego, który przyjął nas z otwartą kurtuzją.

— Widzi pan, komunikaty prasowe notują przeważnie pożary lasów prywatnych. Pożarów rządowych lasów mieliśmy w tym roku 11 meldunków, mimo że lato obecne zaliczyć można dotychczas do suchych. Najczęstsze pożary wybuchają — rzecz prosta — w okresie wiosennym, kiedy pola pokryte są wyschłymi trawami zeszlodziłymi.

W tym roku ogień dotknął 111 ha. powierzchni lasów państwowych. Ulegają mu w przeważającej mierze młode zagajniki sosnowe, gdyż ogień posuwa się nisko przy ziemi, tak że starsze drzewa zostają nieszkodliwie osmolone.

Pożary wynikają najczęściej z powodu paszy bydła, która zabroniona jest w miodnikach. Nierzadko przecież ludność obchodzi powyższy zakaz, powodując się obfitością paszy.

Opiekę nad lasami roztacza straż leśna. Oprócz tego na okres suchych i gorących pór nadleśnicy wynajmują specjalnych stróżów pożarowych, którzy mają obowiązek wyłącznie chronić las przed ogniem.

Niektóre nadleśnictwa mają specjalnie zbudowane wieże (np. nadleśn. Trockie, Olkienińskie, w pow. zaś Grodziszewskim stara wieża została już wyremontowana).

— Jak też gasi się pożary leśne, panie dyrektorze?

— Najprostszym sposobem to „wybijanie ognia“, zarzucanie ognia ziemią przy pomocy łopaty. Środek ten służy przy ogniskach przyziemnych. W poważniejszych wypadkach przetrąbują się druty. Środek ten stosuje się rzadziej. W najgroźniejszych pożarach ratunek polega na wzniesieniu ognia przeciwnego. Jeżeli pożar pędzi z olbrzymim wiatrem i ogarnia nawet stare drzewa, wówczas znieca się mniejszy ogień w tym kierunku, w jakim pędzi wiatr. Przestrzeń między obu ogniami wypala się. Z drugiej strony tamuje się łatwiej ów ogień szlucznie wzniesiony. Pożary takie są najradsze, lecz i najokropniejsze. Powodują nieraz wysiedlenie się całych wsi, gdyż dym i żar uniemożliwiają bliski pobyt ludności.

Nieradko też latające olbrzymie żądzie płonące wszczynają pożary zabudowań. Na szczęście statystyka nasza wykazuje, że niezależnie od przyczyn atmosferycznych ilość pożarów zmniejszyła się znacznie. Tłumaczy się to staraniem dozorem. Leży w tem w dużym stopniu większe uświadomienie ludności. Dziś już nie zdarzają się takie pożary, jak np. w okresie bolszewickim, kiedy wybuchł ogień w nadleśnictwie Druskiennickim, ogarniający 3 000 hektarów. Wypłynął on na wzbudzenie większej ostrożności ludzi w obchodzeniu się z ogniem. Każdy rozumie, że tego rodzaju klęski elementarne utrudniają później zaopatrzenie się w opał i butlece.

Zdarzają się też wypadki pożarów podziemnych. Płonę wówczas torf. Pożary takie są szczególnie długotrwałe i uciążliwe do ugaszenia. Trwają nieraz po kilka tygodni i miesięcy. W naszej dyrekcji wielkie pożary zostały zlikwidowane. Trudność wielką przedstawia zalesienie obszarów zgorzalskich, ponieważ w rzadkich jeno wypadkach pozostały pojedyncze drzewa do naturalnego zalesienia. W in-

nych wypadkach dyrekcja zmuszona jest odradzać lasy sposobem sztucznym: siewem lub sadzeniem. Koszt sztucznego zalesienia wynosi do 80 zł. za ha, licząc w tem zakładanie szkółek, zbiór nasion, tuszczenie nasion wreszcie robocizną.

— W wypadkach pożarów lasów musimy — ciągnie nasz uprzejmy interlokutor — z wielkim zadowoleniem stwierdzić chętną i gorliwą pomoc ze strony policji oraz wojska. Tak np. ostatnio (d. 10.VI—26) w nadleśnictwie podbrodzkim 150 żołnierzy ugasiło w 1½ godziny pożar, który zanościł się na olbrzymi.

— Jaki obszar obejmuje kompetencja Dyrekcji Lasów?

— Kompetencja naszej dyrekcji sięga między Dźwinę i Niemen, ogarnia 3 województwa: wileński, część białostockiego i nowogródzkiego. Na Ziemiach Wschodnich są jeszcze 2 Dyrekcje: białowieńska i tucka.

Powierzchnia rządowa Okręgowej Dyrekcji Lasów w Wilnie wynosi 319 132 ha. powierzchni leśnej i 57 117 ha. powierzchni nieleśnej, a więc łącznie 376 249 ha.

Łącznie więc 376 249 ha.

Eng. Sch.

INFORMACJE.

Wzrost eksportu węgla z Polski.

Wzrost naszego węgla zagranicę rozwija się b. pomyślnie i stale wykazuje tendencję wzrostową. Powodzenie jakim węgla polski się cieszy zwłaszcza na rynkach północnych, pozwala przypuszczać, że utrwalenie tego powodzenia jest tylko kwestją czasu i organizacji środków transportowych.

W pierwszej połowie czerwca nastąpił dalszy i to b. wydatny wzrost wywozu naszego węgla zagranicę. Wywóz ten wynoszący w czasie od 1—15 czerwca rb. 497 000 ton zwiększył się w porównaniu z eksportem węgla za okres czasu od 1—15 maja (345 500) o 151 500 ton co stanowi 43,85 proc.

Z rejonu śląskiego podniósł się on w tymże czasie z 304 500 ton do 439 000 ton czyli o 134 500 ton co wynosi 44,17 proc., z rejonu Dąbrowskiego z 40 000 ton do 58 000 ton, czyli o 18 000 ton, co wynosi 41,46 proc., wreszcie z rejonu Krakowskiego, z względu na male zainteresowanie dla tego węgla wywieziono w pierwszej połowie czerwca za ledwie 225 ton wobec 355 ton w ciągu całego maja.

Do wzrostu ogólnego eksportu naszego węgla bardzo poważnie przyczynił się wywóz w pierwszej połowie czerwca 48 000 ton węgla do Anglii — wobec strajku angielskiego, zwiększenie się wywozu do Austrii o 35 000 ton, Czechosłowacji o 13 500 ton, Węgier o 8 000 ton.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Protest Węgier przeciw czeskim cłom agrarnym. Projekt nowych cł agrarnych, debatowany obecnie w parlamencie czesko-słowackim przy skompanjowaniu awantur komunistycznych, wywołał musiał — jak to przewidywaliśmy — ostry sprzeciw ze strony Węgier, które w r. ub. importowały do Czech zboża i mąki za około 20 milj. dolarów.

Handlowo-polityczna centrala w Budapeszcie, która obradowała nad tą kwestją przed paru dniami, doszła do wniosku, że nowe cła agrarne uniemożliwiają Węgrom zawarcie traktatu handlowego z Czechosłowacją. Uchwalono prośbę ministra handlu, by w razie konieczności zastosować wszelkie środki, jakimi polityka handlowa rozporządza, w obronie zagrożonego rolnictwa węgierskiego. Przedstawiciel związku przemysłowców Dr. Hegedűs zaprotestował przed daniem Czechosłowacji, by Węgry zniszczyć. Oba kraje należą do Ligi Narodów, która jest zwolenniczką zupełnej innej polityki, niż polityka uprawiana przez Czechy. Węgierskie rolnictwo utworzy jednolity front z przemysłem i handlem, celem obrony napastki czeskiej skierowanej przeciw pokojowi gospodarczemu Europy.

Na froncie widnieje monstrualnej wielkości plakat. Stoł człowiek kolos i trzyma w ręku książkę. Na niej napis: „Książka — to człowiek przemawiający publicznie.“

A na ogromnym globusie, stojącym na dachu bolszewickiego Domu Książki widać dotąd literę „S“ (Singer). Zapomniano zatrzeć ten ostatni ślad... po byłym właścicielu przywłaszczono sobie przez rząd sowiecki gmach.

P. Merlet złożył też wizytę i uszanowanie wdowie po Leninie, Nadziei Konstantinownie.

Z domu ona Krupskaja. Już niemiłoda. Żyje skromnie, jak przez całe życie; trybem życia np. studentki. Twarz znamionująca siłą energii, oczy zaś marzytelki, piękne, pełne wyrazu. Poznała Lenina gdzieś nad Wołgą, jako skazanego na przebywanie „w bardziej oddalonej“ dzielnicy państwa. Zawsze była żarliwą rewolucjonistką.

Jest zupełną aleuską i — jest dyrektorką polityczną szkolnictwa dla wołgian i dla żołnierzy. Nie trudno sobie wyobrazić jak wygląda oświata wśród wiejskiego ludu i wśród wojska pod polityczną dyktando Nadziei Konstantinowny...

Cz. J.

Faktycznie układy, toczony między oboma rządami już w 1922 roku i zerwane ze względu na lipcu, nie będą w tej nowej sytuacji, stworzonej przez czeskie, łatwiejsze. Przewidując to, rząd czeski zaproponował poddanie tych nowych problemów pod badanie przez delegatów obu państw.

Głównym punktem spornym jest tutaj cło na pszenicę. Węgry chronią swój potężny przemysł młynarski, skoncentrowany w Budapeszcie, cłami w wysokości 13 koron złotych za 100 kg. mąki, stawka zaś na pszenicę wynosi 630 k. zł. Nowe stawki czeskie mają natomiast wynosić tylko 4 k. zł. za pszenicę, a 10 k. zł. za mąkę pszenną. Tę różnicę podkreśla czeski min. handlu Dr. Pezoutka w informacji, udzielonej „Prz. Psze“, ale nie dodaje, że węgierskie cła mają w tym wypadku znaczenie czysto teoretyczne, bo kraj ten nie sprowadza ani zboża, ani mąki, zaś cła czeskie mają doniosłe znaczenie praktyczne wobec dużego importu ciałek przez Czechy.

Co gorsza, bilans wymiany wzajemnej tych krajów jest po obu stronach prawie równy. Czechy wywożą do Węgier za 1177 milj. k. cz., a sprowadzają stamtąd za 1120 milj. k. cz. Ta okolność może utrudniać wyjście z sytuacji, bo żaden z tych krajów nie jest szczególnie zainteresowany w eksporcie do drugiego, a zatem nie będzie szczególnie skory do ustępstw.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) Sprawy podatkowe. W swoim czasie Min. Skarbu wydało zarządzenie, iż władze skarbowe nie mogą domagać się od płatników zapłaty procentów w ciągu 14 dni po upływie terminu płatności podatków. Wobec tego, iż niektóre urzędy skarbowe niezupełnie ściśle przestrzegają to rozporządzenie, został wydany nowy okólnik do wszystkich urzędów skarbowych, stwierdzający, że żądanie zapłaty procentów w ciągu dni 14 po upływie terminu płatności podatku jest niesłuszne. Przepisy ustawy dotyczące tego ulgowego terminu muszą być bezwzględnie przestrzegane.

— (o) Ulgowe stawki podatku obrotowego. Związek kupców otrzymało ostatnio szereg zapytań, w jaki sposób przedsiębiorstwa, zaj-

KRONIKA

PIĄTEK 25 Dnia Wsch. s. l. og. 2 m. 34 Zsch. s. l. og. 7 m. 31

URZĘDOWA.

— (i) Mnożna na lipiec — czterdzieści trzy. Ministerstwo powiadomiło urzędy I i II instancji, że należy sporządzić listy płacy na lipiec według norm przewidzianych na grudzień roku ub.

Wobec tego mnożna na lipiec równać się będzie czterdzięciu trzem.

SAMORZĄDOWA.

— (i) Sejmiki nie mogą same pobierać dodatku komunalnego. Ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z min. skarbu nadało do urzędów wojewódzkich pismo, w którym mówi, że stano czo nie może zgodzić się by sejmiki województwa wileńskiego pobierały powyższonę normę dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego za I półrocze r. ub. przez własne organa, gdyż byłoby to sprzeczne z wyrażnymi postanowieniami w tej sprawie, według których wyznaczanie i pobieranie dodatków komunalnych do podatków państwowych uskutecznią władze powołane do tego, t. j. izby skarbowe.

— (x) Z posiedzenia wydziału pow. Wil. Trockiego. W dniu 23 b. m. w lokalu sejmiku pow. Wil. Trockiego, pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego odbyło się posiedzenie wydz. Prócz szeregu drobniejszych spraw, postanowiono między innymi przyjąć pod zarząd własny od siostr Urszulanek ochronkę w Czarnym Borze. Poza tem uchwalono wysygnąć 2 000 zł. gminie Rzeszańskiej na budowę gmachu szkolnego.

MIEJSKA.

— (i) Poświęcenie sut straży ogniowej. 29 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie autobusów straży ogniowej przeznaczonych do wożenia pomp, sikawek i beczek z wodą. Akt poświęcenia ma się odbyć na dziedzińcu magistratu wobec zaproszonych gości.

— (x) Odbudowa spalonych ubikacji miejskich. Magistrat m. Wilna przystąpił w ostatnim czasie do odbudowy spalonych w czasie wojny obór przy rynku Ponderskim, jak również do odremontowania koszarnej reżni, przyległej do reżni miejskiej. Ukończenie wspomnianych robót nastąpi w najbliższych dniach.

— (o) Kontrola dorożek samochodowych. Jak się dowiadujemy, w tych dniach będzie przeprowadzona kontrola dorożek samochodowych, szoferów, dorożkarzy etc. Kontrola ta wywołana jest złym stanem dorożek

mujące się hurliwą sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby i nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych mogą korzystać z ulgowej stawki podatku obrotowego.

Olóz min. skarbu wydało okólnik, w którym upoważniło prezesów izb skarbowych do obniżenia stawki podatkowej do wysokości 1 proc. od obrotu tym przedsiębiorstwom hurtowej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, które w drugim półroczu 1925 r. nie prowadziły prawidłowych ksiąg handlowych. Przedsiębiorstwa te powinny składać indywidualne podania do izby skarbowej za pośrednictwem urzędów skarbowych i w podaniach tych szczegółowo umotywić w jakiej sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwo się znajduje i prosić o obniżenie stawki do 1 proc. Urzędy skarbowe winny zbadać podania płatników i postawić swój wniosek do izby skarbowej, a jednocześnie ograniczyć egzekucję do kwoty podatkowej, odpowiadającej 1 proc. od obrotu aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia podania przez izbę skarbową.

Z powyższej ulgi mogą skorzystać te przedsiębiorstwa, które w razie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych opłacają podatek obrotowy w wysokości pół proc. od obrotu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

24 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	10,—	10,02	9,98
Holandja	402,60	403,60	401,60
London	48,76	48,88	48,64
Nowy-York	10,—	10,02	9,98
Paryz	28,60	28,67	28,53
Praga	29,68	29,75	29,61
Szwajcaria	194,—	194,49	193,51
Wiedeń	141,70	142,05	141,35
Włochy	36,26	36,32	36,14
Belgia	28,60	28,67	28,53
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 68,75 (w złotych 687,50)	—	—	—
kolejowa 154,00	—	—	—
5 pr. pożycz. konw.	32,—	31,75	32
pr. pożycz. konw.	—	—	—
—proc. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	123,90	23,80	23,95

samochodowych oraz ignorowaniem odpowiednich przepisów przez szoferów.

— (x) Zatarę Magistratu z Kasą Chorych. Jak wiadomo od dawna istnieje zatarg między Magistratem a Kasą Chorych m. Wilna, o pierwszeństwo przy egzekwowaniu przez sekwestratorów, jak należności miejskich, tak i Kasy Chorych. Ostatnio na posiedzeniu miejskiej komisji prawnej ustalono, iż rozstrzygnięcie co do prawa pierwszeństwa może się oprzeć jedynie o sąd.

WOJSKOWA.

— (x) Wyjaśnienie co do obliczeń emeryt. b. zawod. wojskowych W. P. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ostatnio wyjaśniło, że przy obliczeniach emerytalnych b. zawodowych wojskowych W. P., na zasadzie art. 15 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. należy zaliczać czas służby podwójnie, odpowiednio do wysługi. Nadmienić należy, iż czas przesłużenia w wojsku polskim podczas wojny zalicza się od 15 XI 1918 r. do 18 października 1920 r., t. j. od chwili odzyskania przez Polskę Polskie niepodległości, aż do zawieszenia działań wojennych.

— (x) Ujednostajnienie sposobu poboru rekruta. Ministerstwo Spraw Wewn. rozesało ostatnio okólnik do poszczególnych województw z poleceniem przedstawienia swoich wniosków i spostrzeżeń, co do ustawy o poborze rekruta. Nadmienić należy, iż pobór rekruta odbywał się dotąd w poszczególnych okręgach niejednolajnie. Powyższe zarządzenie ma na celu ujednostajnienie praktycznego wykonywania wspomnianej ustawy na całym terenie Rzplitej.

SZKOLNA.

— Egzamin nadzwyczajne (dla eksternistów) w zakresie pełnego kursu siedmioklasowej szkoły powszechnej rozpoczęła się we środę dn. 30 czerwca 1926 r. o godz. 3 pop. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 21 w Wilnie, przy ul. Mała Pohulanka 11 (gmach gimnazjum Zygmunta Augusta).

Zwraca się uwagę kandydatów na § 2 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z 31 marca 1926 r. Nr. I—4818/26 (Dz. Urz. Ministerstwa W. R. i O. P. z 1.VI.1926 r. Nr. 9 poz. 100).

— Zarząd internatu T-wa Wych. Ośw. „Przyszłość“ dla uczniów szkół średnich podaje do wiadomości, że z względu na powiększenie lokalu w przyszłym roku szkolnym będzie przyjmowane nowych uczniów. (Wilno, Zarządca 5. m. 12).

SĄDOWA.

— (i) Szpiedzy sowieccy przed sądem. W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpoczął sprawę grupy szpiegów z pow. Wilejskiego, którzy korzystając z handlu granicznego, a będąc jednocześnie na usługach Sowietów pracowali według dyrektyw otrzymanych od t. zw. „osobnosta“ Krupskiego. Na ławie oskarzo-

Przestroga!

Okazały się w handlu naśladowictwa lubianej namiastki kawy ziarnistej

ENRILO

w takich samych kostkach i ładząco podobnych etykietach. Aby Pani otrzymała prawdziwą namiastkę kawy „Enrilo“, prosimy przyjmować tylko te pakiety, na których uwidoczniony jest znak fabryczny „młynek do kawy“ i miano wyłącznych wytwórców

Henryka Francka Synowie S.A.

Skawina-Kraków.

nych zasiadają: Asia i jej ojciec Motel Icykzonowie, Baran vel Baranow i Owsej Berman. Ta ostatnia osobistość znana już była ze swej działalności z niejaki Chaimem Lifszycem, kupcem pamiętnym ze swych afer szpiegowskich w 1923 i 24 r.

Sprawa ta jako mogąca ujawnić systemy szpiegowskie i systemy demaskowania tej «roboty» prowadzona będzie zapewne przy drzwiach zamkniętych.

— Zatwierdzenie konfiskaty. W tych dniach sesja gospodarcza i wydziału karnego Sądu Okręgowego zaawizowała areszt nałożony przez urząd wojewódzki na № 3 i 4 czasopisma „Walka Ludu“ zawierającego interpelację klubu N. P. Ch. i towarzyszy do p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Jednocześnie zatwierdzono konfiskatę Nr. 13 czasopisma «Bietarska Sprawa» z dn. 2 czerwca r. b.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (i) W sprawie zwalczania jaglicy. Generalna Dyrekcja służby zdrowia przy min. spraw wewnętrznych rozesała do urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie zwalczania jaglicy w sierocińcach i zakładach opieki nad dziećmi.

Jak widać z danych statystycznych zebranych przez Gen. Dyr. zdrowia 12 proc. dzieci chore jest na jaglicę, podczas gdy w niektórych miejscowościach procent ten dochodzi do czterdziestu.

W celu zapobiegnięcia rozszerzenia się tej męczącej i uciążliwej choroby dyrekcja wspomniana zaleca: 1) usuwanie dzieci, u których stwierdzono na jest choroba od dzieci zdrowych, 2) zakładanie specjalnych zakładów jaglicy, 3) zorganizowanie kontroli nad zakładami opiekuńczymi i wreszcie prowadzenie szerokiej propagandy, zdążającej do przekonania ludności o potrzebie leczenia się od tej choroby.

POCZTOWA

— (o) Zmiany opłat pocztowych za paczki do Rosji. Z dniem 1 lipca we wzajemnym obrocie między Polską a ZSSR, wprowadzone zostają zmiany opłat pocztowych za paczki, oraz ograniczenia wagi paczek. Wagę paczek ogranicza się do 10 kg. na 5 kg., pizczem w obrocie tym dopuszczone są paczki zwykłe i paczki z nadaną wartością do 1000 zł. Opłaty za paczki wynoszą do części europejskiej ZSSR, w zależności od wagi od 2,60 do 3 fr. w złocia. Do części azjatyckiej od 4 60 do 5 fr. Od paczek wartościowych pobiera się poza tem należność asekuracyjna i należność ekspedycyjna.

OSOBISTE.

— Prof. dr. Stanisław Trzebiński, któremu omyłkowo nadano w „Słowie“ (w opisie pogrzebu s. p. Józefa Bielińskiego) zaszczytny tytuł dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu Stefana Batorego, prosi nas o zaznaczenie, że dziekanem wydziału lekarskiego jest dr. Orłowski. Prof. Trzebiński wykłada na wydziale lekarskim historię medycyny.

RÓŻNE.

— Agitacja białoruska za amnestją. W tych dniach panowie Taraszkiewicz, Rak Michajłowski, Miolla, Sobolewski i Wołoszyn, członkowie Białoruskiej wileńskiej robotniczej hromady, wydali ankietę, wotującą do zbierania podpisów za amnestją i przesyłania takowych do

Warszawę. Agitacja prowadzona jest na wsi niezwykle intensywnie i nie przebiegając w środkach.

— (i) Konflikt w gazowni trwa. Konflikt powstały na tle ekonomicznym pomiędzy robotnikami gazowni, a administracją jej nie został jeszcze uregulowany. Konferencja u p. inspektora pracy nie dała pozytywnych wyników.

— (o) Lody. Sprzedawane na ulicy lody wbrew istniejącym przepisom sanitarnym bywają często wyrabiane w domach prywatnych w nader ujemnych warunkach sanitarnych. Wobec tego sekcja zdrowia Magistratu zwróciła się do Komisarjatu rządu z prośbą o wydanie zarządzeń, zmierzających do przeszerzenia wziankowanych przepisów.

— Majówka Dowborczyków. Majówka kolejńska Dowborczyków w Werkach odbędzie się w niedzielę dnia 27 czerwca rb. Na statku w lesie będzie przygrywała własna orkiestra, pod kierownictwem kapelmistrza Jerzego Głowacka. Zbiórka uczestników majówki tegoż dnia o godz. 8 rano na przystani statków. Jednocześnie zwoła się wszystkich członków do wzięcia udziału o godz. 7 rano w wystąpieniu Mszy św. w Bazylice św. Stanisława.

— Łódź Wil. T-wa Wioślarskiego. We wczorajszym sprawozdaniu z wianków wskutek błędnego poinformowania naszego sprawozdawcy wkrađła się pomyłka, a mianowicie najładniej prezentowały się łódzie Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego a nie A. Z. S. Dodać należy że w roku bieżącym A. Z. S. wskutek trudności finansowych do chorowodu żadnej łodzi nie wystawił.

— Nadesłane. Podaje się do wiadomości instytucji i osób zainteresowanych iż transport maszyn do czyszczenia siemienia lnianego (trzeszczotek) oryginal. Szultego już nadszedł i jest do nabycia w składzie rolniczym Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Zaślubiny. Dn. 24-go b. m. o godzinie 9:30 ks. prałat Wołdozko pcbtógostawiał w Kaplicy Ostrobramskiej związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą córką Jana i Stefanią z Wojciechowiczów Bergmanów a p. Konstantym Dzieńkowskim, urzędnikiem Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Wileńskiego.

TEATR I MUZYKA.

— Występy Warszawskiej Operki «Nowości» w Wilnie w Teatrze Letnim. W sobotę 26 b. m. wystąpi w Teatrze Letnim, po raz pierwszy w tym sezonie, gwiazda sceny polskiej, p. Elna Gistiedt, na czele zespołu najlepszych sił warszawskich. Występy uroczę swedzi, oraz fenomenalnej artystki, cieszą się wszędzie nadzwyczajnym powodzeniem. Po triumfach w Warszawie, Krakowie, i ostatnio na Pomorzu, w przejeździe na gościnne występy do Finlandji, pani Elna Gistiedt wystąpi kilkakrotnie w ostatnich nowościach repertuaru warszawskiego w otoczeniu takich sił jak: Mieczysław Dowmunt, Marjan Domostawski (długoletni reżyser teatru «Nowości» w Warszawie), Wacław Zdanowicz, Gustaw Cybulski, Józef Winiarski, Jan Czapski, młoda utalentowana wiewilistka Pola Milewska i inni. Przedstawienia zapoczątkuje wybitna operetka Granoliastadena «Orlow», posiadająca piękną muzykę o wyższej wartości, oraz obfitująca w sceny trykujące humorem i werwą. Akcja — osnuta na tle emigracji arystokraty rosyjskiej w Ameryce. Występy p. Elny Gistiedt, jak i lat ubiegłych osiągnęły całkowiły sukces artystyczny. Ściągnęły licznych wielbicieli jej talentu. Przy pulpicie kapelmistrza teatru «Nowości» — p. Stanisław Nawrot. Bilety nabywać można w kasie zamawiając (Teatr Polski «Lutnia») 11—1 i 3—9 wiecz.

Pozegnalny występ M. Erdenko w ogrodzie po-Bernardyńskim. Jutro, w sobotę odbędzie się wielki koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej z pozegnalnym występem znakomitego skrzypka-wirtuoza Michała Erdenko, który niebawem opuszcza Wilno.

W programie wybitniejsze kompozycje muzyczne. Dyryguje Mikołaj Sainicki.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Trup noworodka. W ustępie domu Nr. 4 przy ul. Szpitalnej znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej. Dochodzenie w toku.

Zaginienie. Dn. 18 b. m. wyszła z domu i do rano nie powróciła 13-letnia Józefa Szczepańska (Mickiewicza 27). Poszukiwana w toku.

Hość kradzieży w Wilnie. Dn. 23 b. m. w Wilnie dokonano 6 kradzieży. — Świętokradstwo. W nocy na 24 b. m. z omentara przy kaplicy Ponarskiej skradziono 26 metalowych wizerunków Pana Jezusa.

Kradzież manufakturowa. Ze sklepu Sory Gittie w Hołubczach gm. Dokszyckiej za pomocą włamania skradziono manufaktury wartości 2200 zł.

Zuchwały napad na Snipiszkach.

Gdzie się podziały 25 dol?

Przedwczoraj niejaki Brunberg zamieszkały przy ulicy Szpitalnej Nr. 18 padł ofiarą dokonanej w jego mieszkaniu kradzieży. W dniu tym o godz. 2 pp. udał się Brunberg, drogą okólną przez Snipiszki z zamiarem użycia rozkosznej kąpieli w Wilji. Nie poszedł do kąpieli, lecz do domu. W drodze do domu Brunbergowi przydarzył się napad. Napadca, który nie został rozpoznany, przytrzymał Brunberga za ramię i skierował go do przeczajki. Brunbergowi przydarzył się napad. Napadca, który nie został rozpoznany, przytrzymał Brunberga za ramię i skierował go do przeczajki.

Wydoławszy się na przedmieście zauważył Brunberg na swej drodze leżącą portmonek. Ktoś się nie skusił? — Jeden głękiuch i skórzana portmonekta znalazła się w rękach Brunberga. Chciał zająć do środka... nagle zadunął kłok i dwa nieznanymi mężczyźni podeszli do szczęśliwego znalazcy. — Czy który z panów nie zgubił portmonek? Tak to ja zgubiłem — zabrzmiała odpowiedź. Ate gdzie się podziały 25 dolarów, które były w portmonecie? — O żadnych dolarach nie wiem... — A, nie wiesz... i w jednej chwili nieznanymi rzucili się na przerażonego Brunberga. Opór nie zdał się na nic. — Zrevidujcie mnie panowie — błagał Brunberg Pokornej prośbie uczyniono zażość. A gdy się okazało, że ofiara nie ma grosza przy duszy rozpoznał bliźniaka na nowo.

Zbity i skopany wrócił nieszczęśliwy Brunberg do domu, przeklinając los co mu potoczył portmonek na drodze. A policji podobno nie było...

Dzieci z Kresów Wschodnich w Wilnie.

Staraniem ofiarnego zastępcy Inspektora w Wilejce pow. p. Piomińskiego, oraz nauczyciela szkoły powszechnej w Radoszkowiczach p. Sussa, liczna bardzo wycieczka dzieci ze szkół powiatu Wilejskiego bawiła we wtorek dn. 21 i we środę dn. 22 bm. w Wilnie. Dzieci zwiędziały Ostrą Bramę, gdzie były na mszy świętej, kościół św. Jana, Uniwersytet St. B., i Katedrę, gdzie netylko oglądały świątynię ale i skarbiec i podziwiały piękny rozległy widok z dachu katedralnego. Były na dwóch wystawach: w szkole przemysłowo-handlowej im. E. Dmochowskiej, gdzie oglądały prace uczniów i specjalnie dla nich urządzony pokaz warsztatów tkackich i Ligi Rzemieślniczej i Morskiej. Dzieci zachwyciły się robotami i warsztatami obiecując sobie, że po ukończeniu szkół swoich przyjadą do Wilna uczyć się w zawodowej. Chłopcy ze zdumieniem i z zachwytem oglądali modele okrętów i łodzi na wystawie morskiej.

Następnie zwiędziano Górę Zamkową. Po obiedzie urządzonym przez Polską Macierz Szkolną w Kole Polek i zwiedzeniu ogrodu Bernardyńskiego, wycieczka udała się do kina miejskiego, gdzie znowu było ogólne zdumienie i rozległ się wesoty szczyry śmiech dziatwy wilejskiej.

We środę dn. 23 czerwca rannym pociągiem p. Inspektor Piomiński odjechał z 80-giem dziatwy do Warszawy, Częstochowy, Krakowa i Zakopanego. Jeżeli się zwazy wszelkie dodatnie strony takiej wycieczki, pozwalającej dzieciom z bardzo zapadłych wiosek poznać ojczysty kraj i jego kulturę, to największe za to uznanie należy mieć dla p. Inspektora Piomińskiego, dzięki bowiem jego zabiegom, staraniem i pracy urzędowej została wycieczka, a biorą w niej udział i najuboższe dzieci, sieroty bezdomne.

Na zdobycie środków złożyły się: Kolo P. M. Sz. w Wilejce, Sejmik i Magistrat Wilejski, dopomogli również i Centralny Zarząd PMSz. w Wilnie i Magistrat m. Wilna udzielając dzieciom bezpłatne wstępy na Górę Zamkową, do ogrodu Bernardyńskiego i do upragnionego kina. 12-ro dzieci ze szkoły powszechnej w Radoszkowiczach, które nie mogły uczestniczyć w podróży po kraju, pod opieką swego nauczyciela p. Sussa zwiędziało w dn. 23 bm. w dalszym ciągu Wilno, Werki i przyglądało się wiankom pływającym na Wilji.

Podkreślić należy bardzo porządy wygląd dziatwy naszej, czystość i jedności w ubraniu, umiętność dobrego wysławiania się po polsku, karność, grzeczność i uprzejmość w stosunku do starszych kolegów. Wpływ to błogosławiony szkoły polskiej. Pan Inspektor zaznaczył, że niemal wszystkie dzieci mają drobne kwoty na konieczne wydatki zdobyte własną pracą i oszczędnością, w szkołach bowiem powszechnych zachęcają się dzieci do składania swych oszczędności na książeczki K. P. Chłopcy odzywali się, że w ciągu roku szkolnego będą robili jeszcze większe oszczędności, by podczas wakacji 1927 r. móc zwiędzić brzegi morza polskiego. Obyśmy tylko więcej takich kierowników młodzieży naszej mieli, jak ci dwaj, którzy tę wycieczkę zorganizowali i doprowadzili do skutku.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„Polonia“
ul. Mickiewicza 22

„Helios“

Dziś będzie wyśiellany film
„W czepcu urodzony“
dramat w 6 aktach.
„ALIBABA“ farsa w 2 aktach.
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dni od godz. 5-jej.
CENA BILETOW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Dziś premiera Ostatnia nowość!
Uroczą ulubienicą publiczności DORIS KENYON, piękna ANNA NILSON oraz urodziwy LLOYD HUGHES w dramacie żywo-sensacyjnym w 3 akt.
Honor rodziny Zajmująca treść Wspaniała gra!
Konkursowy film świata!
Kobieta o nieczystym sumieniu Wielki życiowy dramat erotyczny w 13 akt.
W roli głównej przepiękna LIL DAGNER, mistrz ekranu HANS MIRENDORF.
Obraz z serji wszechświatowych filmów.

KAWIARNIĘ — cukiernię w ruchu w centrum miasta sprzedawaję dogodnie
Dom H.-K.
„ZACHĘTA“
Portowa 14, tel. 905

MAJATKI ziemskie większe i mniejsze, place, domy, sklepy, miedzianka, poleca
„ZACHĘTA“
Dom H.-K.
Portowa 14
Telefon 9-05.

Niania w starszym wieku z dobrej rekomendacją poszukuje zajęcia. Wiadomość ul. Jagiellońska 9 m. 1.

Akuszka
W. Smałowska
przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6
WZP Nr. 63.

Przyjmę 2 osoby na letnisko z utrzymaniem. Dowieziecie się Arsenalska 6 m. 1 do 11 r. i od 3 do 5 p.p.

Wykwalifikowany biuralista w biuromy, z fachowym wykształceniem handlowym poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. Wymagania minimalne. Łaskawe zgłoszenia do Administr. «Słowa» pod W. H.

H. NIEMOJEWSKI
Leeczenie płuc.
(przeczynek do terapii gruźlicy)
Cena 1 zł.
Zadać w księgarniach.
(Księg. Stow. Naucz. Polsk. w Wilnie)
Główna sprzedaż J. Niemojewski.
WILNO, Jasna 18 m. 4. (Zwierzyńc.)
P. S. Broszury drukowane w jęz.: polskim, rosyjskim, żydowskim i francuskim.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie Jana Platara Zybek, decyzją z dnia 26 września 1924 roku postanowił: wzbronit dokonywania wszelkich transakcji i wypłat z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 1000 rubli każdy, serji 2-jej Nr. 2249 serji 3-jej Nr. 7003, 10572, serji 4-jej Nr. Nr. 15194, 15201, serji 5-jej Nr. Nr. 19505, 19506, 19507, 19508, 19573, 19481, 19582, 19583, 19588, 19589, 19590, 19591, 19595, 19599, 19600, 19601, 19602, 19604, 19605, 19606, 19607, 19608, 19609, 19610, 19611. Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów aby w przeciągu lat trzech od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim” — złożyli je w Sądzie Okręgowym lub zgłosili sprzeciw. Nr. spr. Z—470/24.

Sekretarz.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147

Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER kryształ
na worki (100 kl)

zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr 2
w w d e t a l u

Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejom po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za work. 100 kl.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie Marii, Józefa, Leona i Ludwiki Broel-Platerów, decyzją z dnia 29 kwietnia 1924 roku postanowił: wzbronit dokonywania jakichkolwiek transakcji oraz wpłat z następujących tytułów na okaziciela: z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego: własność Leona Broel-Platera po 1000 rb. serji 2-jej Nr. 1174, serji 4-jej Nr. Nr. 13363, 13364, 13887, 13888, 15541, 15542, 15543, 15544, 15545, 15546, 15547, 15548, 15549, 15595, 15598, 15599, 15600, 15601, 15602, 16754, serji 5-jej Nr. Nr. 20708, 20723, 22459, 22460, 22461, 22500, 22501, 22502, 22503, 22504, 22505, 22516, 22517, 22518, 22572, 22618, 22619, serji 6-jej Nr. Nr. 30832, 30833, serji 7-jej Nr. Nr. 33954, 35084, 35085, 35086, 35087, 35088, 35089, 35090, 35091, 35092, 35093, 35094, 35095, serji 8-jej Nr. Nr. 46373, 46374, po 500 rub. serji 8-jej Nr. Nr. 10597, 10598, 19418, 21363; po 100 rb. serji 9-jej Nr. 33222, serji 12-jej Nr. 40909, serji 15-jej Nr. 45171, serji 16-jej Nr. 47488, serji 21-jej Nr. 51882. Własność Marii Broel-Plater: po 1000 rb. serji 8-jej Nr. Nr. 46364, 46365, 46366, 46367, 46368, 46369, 46714, 46715, 46716, 46717, 46718, 46719, 46720, 46721, 46722, 46723, 46724, 46725, 46726, 46727, 46728, 46729, 46730, 46731, 46732, 46733, 46734, 46735, 46736, 46737, 46738, 46739, 46740, 46741, 46742, 46743, 46744, 46745, 46746, 46747, 46748, 46749, 46750, 46751, 46752, 46753, 46754, 46755, 46756, 46757, 46758, 46759, 46760, 46761, 46762; po 500, rb. serji 8-jej Nr. Nr. 10595, 10599, 10600, serji 17-jej Nr. 36815, serji 22-jej Nr. 39361, Własność Ludwiki Broel-Platerówny: po 1000 rb. serji 8-jej Nr. Nr. 46359, 46360, 46361, 46362, 46363, 46663, 46664, 46665, 46666, 46667, 46668, 46669, 46670, 46671, 46672, 46673, 46674, 46675, 46676, 46677, 46678, 46679, 46680, 46681, 46682, 46683, 46684, 46685, 46686, 46687, 46688, 46689, 46690, 46691, 46692, 46693, 46694, 46695, 46696, 46697, 46698, 46699, 46700, 46701, 46702, 46703, 46704, 46705, 46706, 46707, 46708, 46709, 46710, 46711, 46712, 91037; po 500 rb. serji 8-jej Nr. Nr. 10596, 10601, 10602. Własność Józefa Broel-Platera: po 1000 rub. serji 8-jej Nr. Nr. 46351, 46352, 46353, 46354, 46355, 46356, 46357, 46358, 46370, 46371, 46372, 46496, 46497, 46498, 46499, 46500, 46501, 46502, 46503, 46504, 46505, 46506, 46507, 46508, 46509, 46510, 46511, 46512, 46513, 46514, 46515, 46516, 46517, 46518, 46519, 46520, 46521, 46522, 46523, 46524, 46525, 46526, 46527, 46528, 46529, 46530, 46531, 46532, 46533, 46534, 46535, 46536, 46537, 46538, 46713; po 500 rubli serji 8-jej Nr. Nr. 10593, 10594, serji 12-jej Nr. 31006, serji 17-jej Nr. 36814; po 100 rubli serji 8-jej Nr. 23932, serji 12-jej Nr. Nr. 40910, 40912, serji 21-jej Nr. 51883, serji 28-jej Nr. 62495. Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w przeciągu lat trzech od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim” złożyli je w Sądzie lub zgłosili sprzeciw. Nr. spr. Z—214/24.

Sekretarz.

Z powodu stagnacji
dajemy każdemu możliwość do nabycia za zł. 2-3 metry czysto wielonego materiału na garnitur lub kostjum w dowolnych kolorach. Po szczegóły zwracać się do:
Polskiej Centrali Bławatnej,
Łódź, skrzynka pocztowa 281

Dostarczamy stale z naszych składów w dowolnych ilościach na najkorzystniejszych warunkach:
Saletre—chilijską
Norge,
Tomasówkę
Sole potasowe
Wilhelm Weiss & Co. G.m.b.H.
Gdańsk Langermarkt 41.

CONAN DOYLE.
3) **Koło w trójkacie.**
— Okno to wydaje się zbyt wąskie, aby przepuścić mogło człowieka.
— Być może, a jednak myślę, że każdy z nas mógłby przejść z łatwością przez nie.
Holmes obejrzał uważnie brzegi fosy.
— Oglądałem ten brzeg — oświadczył Mazon — lecz nie znalazłem nic nadzwyczajnego, zresztą skąd mogłyby być ślady na tych kamieniach?
— Ma pan rację. A czy woda zawsze jest tego samego koloru?
— Zwykle tak, świeża woda przybiera tu rzadko.
— Czy rów jest głęboki? Czy mógłby człowiek utonąć w nim?
— O nie, nawet dziecko nie mogłoby tu utonąć.
Przy wejściu do zamku spotkał nas Ames. Błady był wciąż jeszcze i drżący, nie mógł widocznie uspokoić się po doznanej wstrząsaniu, które wywierał straszny wygląd zabitego. Sierżant Wilson ponury i przejęty stał na warcie, we drzwiach pokoju.
— Możecie iść do domu, jeśli będziecie nam potrzebni, zawezwaliśmy was — powiedział do niego Mazon. Ames niech pilnuje domu na zewnątrz i uprzedzi panią Douglas i pana Barkera, iż chcemy mówić z nimi.
Holmesowi podobał się widocznie dedekty wprawionemu, nie niecierpliwemu go jego rozporządzenia, które uważał za szustne.
— Przedewszystkiem musimy rozstrzygnąć pytanie, czy stoiny wobec faktu zabójstwa, czy samobójstwa. Jeśli przypuszczamy, że Douglas popełnił samobójstwo, to przyjąć jednocześnie musimy fakt, iż chciał on inscenizować morderstwo, rozbijając okno, zostawiając ślady krwi na ramieniu i t. p....

— Uważam, że hipotezę samobójstwa możemy odrzucić z całą stanowczością — przerwał Holmes.
— Jestem tego samego zdania. Wobec tego staje przed nami pytanie, kto popełnił morderstwo — ktoś z domowych czy jakiś nieznaną przybysz? — ciągnął dalej Mazon.
— Bardzo dobrze. Proszę mówić dalej — pochwałił Holmes.
— Trudno jest przypuścić, by ktoś w ciągu pół minuty, która od działała wystrzał od zejścia się domowników na miejscu wypadku, zdążył inscenizować ślady nóg na podłodze i oknie, rozbić szybę i zdjąć obrączkę, znajdującą się pod pierścionkiem.
Musimy więc zastanowić się nad hipotezą, najbardziej prawdopodobną, iż morderstwo dokonał człowiek, który dostał się do zamku, pomiędzy godziną 4 a 6 a, podczas gdy wszyscy byli zajęci gośćmi i drzwi były otwarte. Czy był to złodziej, czy może ktoś mający osobiste porachunki z Douglasem? To drugie przypuszczenie wydaje mi się najbardziej prawdopodobne, gdyż weźmiemy pod uwagę to, że Douglas spędził część życia swego w Ameryce, a zbrodniarstwo przybierał stamtąd również. Złoczyńca czekał, ukryty za firanką, do chwili gdy do pokoju wszedł Douglas, wtedy rozegrał się musiała między nimi scena, zakończona wystrzałem. Musiało to jednak trwać niezmiernie krótko, gdyż pani Douglas twierdzi, że ma opuścić ją na chwilę przed wystrzałem.
— Świeca potwierdza to, widać że paliła się bardzo krótko, — dodał Holmes.
— Świeca wskazuje nam również na to, że zbrodniarz nie odrzucał napadu na swą ofiarę. Douglas zdążył postawić świecę na stole, poczem morderca zażądał zapewne obrączki; zupełnie niewiadome są powody, dla

których mógł jej potrzebować. Douglas usiłował bronić się za pomocą młotka, lecz tamten strzeił poczem rzucił broń i niezrozumiałą kartkę — wyskoczył przez okno i przepłynął fosę. Co pan o tem wszystkim myśli, panie Holmes.
— Bardzo interesujące, lecz nie przekonujące opowiadanie.
— Ja też uważałbym to za przypuszczenie bezsensowne, gdyby wszystkie inne przypuszczenia nie były o wiele bardziej bezsensowne — zawołał Macdonald. — Wszakże ktoś musiał zabić Douglasa, a jednak musimy przyznać, że trudno uwierzyć w tak wielki brak rozsądku, jaki okazał ten człowiek. Drogi panie, jeśli panu nie podoba się hipoteza Marzona, niechże pan opowie swoją.
Podczas tej rozmowy Holmes odegrał rolę uważnego słuchacza. Jego oczy bystre zwracały się to w jedną, to w drugą stronę, myśl jego pracowała intensywnie.
— Zanim wypowiem wam swoje zdanie, muszę stwierdzić faktycznie dane — rzekł mój przyjaciel, nachylając się nad trupem. — Mój Boże, istotnie rany są okropne. Czy może wezwać służącego? — Amesie, podobno dużo razy zauważył na ramieniu swego pana znak koła w trójkacie?
— Tak, sir, bardzo często widziałem.
— Czy nie słyszałeś nigdy czegoś, co by nam mogło dać pojęcie, skąd ten znak pochodzi?
— Nie, sir, widocznie był on kiedyś wypalony.
— A czy zauważył, by pan swój przyklejał plasterki na ranę na brodzie?
— Istotnie, wczoraj zaciął się przy goleniu.
— Czy często zdarzało mu się to?
— Było to poraz pierwszy od dłuższego czasu.

— Może zacięcie to ma swoje znaczenie, musiał on być wczoraj bardziej zdenerwowany, przezwyciężając groźną niebezpieczeństwo.
— Zauważyłem, że był trochę podniecony w ostatnich czasach.
— Może napad nie był tak zupełnie nieoczekiwany, jak myśleliśmy. A ięzaj przędźmy do kwestji następnej. Czy jest w domu taki karton, zapytał, pokazując kartę z literami.
— Zdaje mi się, że niema.
Holmes podszedł do biurka i napisał parę słów, maczając pióro w obu katamarzach.
— Litery nie są pisane w tym pokoju, gdyż tutaj mamy atryament czarnej, na kartce zaś z odcieniem czerwonym, pisane było piórem ostrym, te zaś jest łępe. Co pan o tem myśli?
— Przypuszczam, że litery oznaczają jakąś tajną organizację — odpowiedział Macdonald.
— Możemy wyciągnąć stąd wniosek, że delegat jakiejś organizacji tajnej, która miała porachunki z Douglasem, pozostawił tę kartkę, po dokonaniu zbrodni, aby koledy jego dowiedzieli się z gazet, że obowiązek swój spełnił.
— Czemu nie aresztowano dotąd nikogo, przypuszczam że policja w całej okolicy jest powiadomiona o zbrodni i poszukuje jej sprawcy?
— Może pan być zupełnie tego pewnym.
— Nie może się on ukryć, będąc przybyszem ze stron obcych, nie mając tu schronienia, ani przyjaciół.
Holmes przyglądał się tymczasem śladom nóg pod oknem.
— Są to ślady nóg szerokich i dużych, dziwnym jest, że te z pod okna różnią się nieco od tych, które widzę w kacie, lecz tak są niewyraźne... A tam co leży pod stołem?
— Ciężarki gimnastyczne pana Douglasa — odrzekł Ames.
— Ciężarki, w liczbie mnogiej, ale

ja widzę tylko jeden, gdzie jest drugi?
— Nie wiem doprawdy, może nie było nawet drugiego, nie zwracałem na nie uwagi od dłuższego już czasu.
— Jedna tylko ciężarówka — powtórzył w zamyśleniu Holmes. Nie dowiedzieliśmy się jednak, co oznaczała ta uwaga, gdyż rozległo się pukanie do drzwi.
Wysoki, gładko wygolony człowiek wszedł do pokoju. Nietrudno było poznać w nim Cecilia Barkera. Zimny wzrok jego, którym obejmował nas wszystkich, wyrażał pytanie.
— Przepraszam najmocniej, że przerywam panom, lecz chcę oznajmić o nowem odkryciu.
— Aresztowano kogoś?
— Niestety nie. Przed chwilą znalaziono rower, zostawiony przez nieznanego. Proszę zobaczyć, jest niedaleko od bramy.
W odległości stu kroków od domu znaleźliśmy służbę, oglądającą rower. Była to stara maszyna, w formie podrodznej był tylko kłuz, zardycha wskazywał co do osoby właściciela nie można było znaleźć.
— Musimy dowiedzieć się przy najmniej skąd przybył ten człowiek, nie rozumiem, jak mógł on się ukryć tak przedko i dlaczego pozostawił rower — zauważył Mazon.
Rozdział IV.
Zeznania świadków.
— Czy panowie wszystko obejrzeli już w tym pokoju? — zapytał Mazon, gdyśmy wrócili do biblioteki.
— Zdaje się, że tak — odrzekł inspektor, a Holmes skinął głową twierdząco.
— Więc może posłuchamy, co mówią mieszkańcy tego domu. Niech Ames zaczyna, proszę opowiadać wszystko, co wiesz o tem zajściu tragicznem.
Opowiadanie Ames było proste i jasne, miało się wrażenie, że jest to szczerza prawda. Pan jego był

dobrym człowiekiem, nie zauważył w nim nigdy cienia strachu, był to najpoważniejszy człowiek, jakiego zdarzyło mu się spotkać. Rozkaz podnoszenia mostu zwodzonego co wieczór objaśniał Ames zamilowaniem pana do średnie-wiecznych tradycji. Douglas rzadko wyjeżdżał z domu, w przeddzień śmierci jędził do pobliskiego miasteczka Taembridge Vels po sprawunki. Ames zauważył, że pan jego powrócił dnia tego zdenerwowany i zaniepokojony, okazywał nawet pewne, niezwykle u niego, zniecierpliwienie. W czasie, kiedy Douglas został zamordowany, Ames nie spał jeszcze — był w kredensie, na końcu domu, gdzie czyścił srebro, nagle posłyszał silne zdzwonienie, odgłos strzału nie słyszał wcale, lecz niema w tem nic dziwnego, gdyż kredens i kuchnia są bardzo daleko od biblioteki i dzieli je kilka pokoi. Ochmistrzyni słyszała również dźwięk dzwonka; spotkał się koło schodów i razem weszli na górę, gdzie ujrzeli wychodzącą ze swego pokoju panią Douglas. Nie spieszyła i nie była wcale zaniepokojona. Gdy doszli do połowy schodów, z biblioteki wybiegł Barker i począł namawiać panią, aby powróciła do swego pokoju.
— Na miłość Boga, niech pani wraca do siebie — krzyczał — maż pani umarł. Nie możemy mu już pomóc. Błagam, niech pani nie wchodzi!
Po krótkim sprzeciwie pani wróciła z ochmistrzynią do swego pokoju. Ames zaś z Barkerem weszli do biblioteki, gdzie zastali wszystko tak, jak teraz. Świeca nie paliła się już, pokój oświecony był lampą. Obaj wjrżeli przez okno, lecz noc była tak ciemna, że nic nie było widać. Wybiegli więc do parku; pan Barker rozkazał spuścić most i udał się na posterunek policji.
Takie było zeznanie Ames.
(D. C. N.)